

PRENUMERATA:

w Łodzi:
 Rocznie 12 rs. 6
 Półrocznie 6
 Kwartalnie 1 k. 50
 Miesięcznie „ 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 Rocznie 12 rs. 8
 Półrocznie 6
 Kwartalnie 1 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZENI:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrzucić ogłoszeń powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego ratata.
 Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem po rs. 2 miesięcznie.
 Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Leona P.
 Jutro: Jul. P. i Dam. B.
 Wschód słońca o godz. 5 min. 18. Zachód o godz. 6 min. 47
 Długość dnia godz. 13 min. 29. Przybyło dnia godz. 6 min. 50.

Biuro Redakcyi i Administracyi
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
 Adres telegraficzny:
 „DZIENNIK,” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biuach Ogłoszeń Rajchmana i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.
 Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Kronika ekonomiczna.

—S—
 II.

Z dniem 1 marca r. b. rozpoczęła się wojna celna między Francją i Włochami. Z obu stron wzniesiono mur celny. Politycy protekcyjni utrzymują, że Francja, że ta wojna będzie zabójczą dla Włoch, włoscy zaś, że ona zgubi Francję. Poprzednio jeszcze rząd włoski podniósł do 5 franków od 100 kilogramów cło od zbóż, a do 4 franków cło od owsów. Czy rolnictwo włoskie, znajdujące się w stanie rozpaczliwym jak całe niemal rolnictwo europejskie, — zyska co na tej nowej reformie celnej, wątpić się godzi. Ludność rolnicza tymczasem emigruje tłumnie z Lombardyi, Wenecyi i prowincyj południowych, grożąc przemianą tych terytoriów na pustynie.

W Rosyi przedmiotem najwyższego zajęcia wszystkich sfer myślowych, był ustawiczny spadek rubla, który się podniósł dopiero po śmierci cesarza Wilhelma. Ten spadek rubla datuje oddawna. Na krótko przed wojną krymską, obieg w Rosyi składał się z przybliżeniu z 300 milionów rubli kredytowych (banknotów), mniej więcej płatnych za okazaniem, oraz z 400 milionów monety metalicznej. Wówczas rubel papierowy miał wartość rubla metalicznego. Potrzeby wojny i niedostateczny kredyt skłoniły rząd do powiększenia emisji biletów kredytowych do 400 mil. rs. W roku 1860 było ich w obiegu za 713 milionów. Tymczasem, ponieważ moneta papierowa, jak zwykle bywa w podobnym wypadku, zastąpiła metal, ilość ta nie była zbyt wielką, a deprecyacja mało dała się uczuć; kurs rubla wynosił 3 franki 70 centymów. W latach następnych ilość papieru podwoiła się nieznacznie, a kurs opadał minimalnie. W roku 1876 suma biletów w obiegu dochodziła do 790 mil. rs. a rubel był wart 3 fr. 23 cent. Ta zniżka blisko o 20%, dowodziła widocznie, że ilość biletów wypuszczonych zaczęła przekraczać

potrzeby obiegu i że byłoby rozsądną rzeczą zredukować ją znacznie. Lecz skoro Rosya ucała potrzebę oswożenia swoich młodszych braci bułgarskich od jarzma tureckiego i wojna wybuchła, prasa do asygnat rozpoczęła na nowo swą czynność. W r. 1877 ilość biletów w obiegu doszła do 1,039 mil. rs., a kurs rubla spadł do 2 fr. 69 cent., co jasno dowodziło zbytku monety papierowej. Wówczas to rząd powiększył jeszcze jej ilość w roku 1878 do 1,188 mil. rs. i dopiero w 1887 ograniczono się na zmniejszeniu do 934,720,000 mil. rubli, ale już w 1888 podniesiono do 957,720,000 mil. rs. Jeżeli pomyślimy, że wystarcza słabej zwyżki lub niedoboru w ilości jakiegokolwiek artykułu, aby jego wartość obniżyć, albo podnieść w stosunku bardzo znacznym, nie zdziwimy się, że rubel ciągle się obniżał i że obecnie ma wartość o mało co większą od połowy swej nominalnej ceny. Pierwszą przyczyną tej zniżki jest nieustosunkowanie ilości wypuszczonej do potrzeb obiegu, a drugą przyczyną obawa, aby rząd nie był zmuszony ponownie się uciec do prasy asygnatowej. Ta druga przyczyna oddziaływała szczególnie w tych momentach, w których, słusznie czy niesłusznie, obawiają się, aby rząd nie uwikłał się w nową wojnę.

Srodek na ten stan chorobliwy obiegu pieniężnego jest łatwy. Należałoby, 1° aby rząd ruski, jak to już usiłował, wycofał zbytek papierów z obiegu, (t. j. przybliżenie około 160 mil. rs.), 2° nie wypuszczać nowych biletów. To drugie postanowienie jednak jest łatwiejszem do powzięcia niż do dotrzymania, — gdyby bowiem rząd chciał dotrzymać obietnicy publiczności, bardzo sceptycznej w tej materii, byłoby bardzo trudno nagiąć się w tym względzie do postanowień powziętych.

Tymczasem postanowiono złagodzić zło, jakie sprawia niestałość wartości rubla, upoważniając do zawierania kontraktów na monetę metaliczną, — co obecnie jest zabronione. „Journal de Saint Pétersbourg,” organ wysoce półurzędowy, popiera tę propozycję: „Kurs przymusowy biletów kredytowych, mówi, spowoduje, że wszystkie

zobowiązania zakontraktowane w kraju brzmią w wartości zdeprecjonowanej t. j. monecie papierowej, pokrytej fikcyjną prawą, że wyobraża rubel srebrny, podczas gdy w rzeczywistości dalekim jest od tej wartości. Oddawna w obrotach z zagranicą stosowano się do położenia rzeczywistego i to do tego stopnia, że sam rząd zaciąga pożyczki metaliczne i płaci od nich odsetki w złocie. Upoważnił nawet towarzystwa dróg żelaznych do takiego samego postępowania. Wszystko to dla tej prostej przyczyny, że trzeba stosować się do wymagań wierzyiciela, gdy się chce pożyczka; inaczej nie dostanie się pieniędzy. Przywocowy ruscy robią absolutnie to samo, gdy regulują należność za towary rąkami płatnemi w markach, frankach, florenach, funtach szterlingach. Lecz prawo jest nakazem. Przyjęło ono, że rubel srebrny jest monetą legalną, a w obrotach wewnętrznych zobowiązania zapłaty są ważne wteń tylko, gdy są sformułowane w tej monecie. Wiadomo, na jak wielkie straty narażony jest handel przez wahania kursowe. Weźmy przykład: Negocyant kupił w Londynie 100 tonn żelaza za 500 £. Ma płacić za trzy miesiące. Sprzedaje żelazo w Rosyi po 65 rs. za tonnę, obliczając, że jego zyski, ryzyko, koszty będą dostatecznie pokryte, jeżeli po upływie trzech miesięcy zainkasuje 6,500 rs., wartujące dzisiaj około 550 £. Lecz czy jest tego pewnym? A jeżeli w tym czasie kurs obniży się jeszcze i jeżeli owe 6,500 rs. nie będą już warte 500 £, które on sam wniósł? Co robić? Gdyby mu było wolno wziąć od swojego dłużnika, zamiast weksłu na 6,500 rs., weksłu na 550 £, albo 14,000 franków, albo 11,300 marek, nie byłby narażony na żadne ryzyko. Obecnie prawo tego zabrania. Chodzi o zniesienie tego zakazu. Srodek więc proponowany nie ma charakteru ogólnego, nie dotyka w niczem wartości naszej monety papierowej; stosować się będzie do ograniczonej liczby obrotów, dla których wszakże będzie wielce użytecznym. Nie mogliśmy nigdy zrozumieć żywej opozycji, jaką napotkał w pewnych sferach. Wystarczy zrozumieć jego doniosłość, aby go sprowadzić do granic

skromnych lecz uzasadnionych.” Podług wiadomości tego samego organu znana komisya rzeczoznawców miała się zebrać dnia 29 marca r. b. O rezultacie jej narad donieść nie omieszkamy.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Akcyza. W „Prawie wiestnika” ogłoszono rozkaz Najwyższy, na mocy którego minister skarbu w porozumieniu z kontrolerem państwa ma zalecić podwładnym organom akcyzowym, aby przyjmowali na zastaw do uregulowania wpływu akcyzy od olejów naftowych oświetlających następujące nieruchomości i ruchomości: fabryki wyrobów naftowych, urządzenia do przechowania nafty, do pompowania i transportu, urządzenia portowe, statki morskie i rzeczne, oraz wszelką własność, reprezentującą wartość, dającą gwarancję skarbowi co do punktualnego wpływu akcyzy. Dalej dozwolono zostało, aby z okręgu miast Baku i Batumu, oraz z fabryk, zewnętrznych okręgu położonych, mogły być przewożone oleje naftowe nie uwolnione jeszcze od akcyzy do składów, pozostających pod kontrolą władz akcyzowych, poczem przedmioty, przyjęte na zastaw, mogą być zwrócone właścicielom.

Cła. Z powodu wprowadzenia w d. 27 czerwca 1885 r., cła w Prusach od drzewa obrobionego w wysokości 20-tu fenigów od stopy kubicznej, właściciele tartaków w guberni kowieńskiej zwrócili się do ministerium z podaniem, w którym przytoczyli, iż skutkiem podwyższenia cła około 43 tartaków zawiesiło swą pracę i uprasza o znaczenie kontr-cła, w wysokości 25 kop. od sążnia bieżącego drzewa nieobrobionego, przewożonego przez granicę do Prus. Ministerium dóbr państwa nie uwzględniło jednak podania rzeczonoego. Obecnie, jak donosi „Nowosti,” ciż sami przemysłowcy kowieńscy wystąpili z nowym podaniem, wykazując, iż od czasu ustanowienia cła pruskich w miejscowościach nadgranicznych, w Prusach powstało przeszło 50 nowych tartaków dla pilowania i obrabiania drze-

34)

JAMES PAYN.

W ZASTĘPSTWIE.

POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 79).

— Wiem o tem; co więcej ludzi zadziwia, to, że i ja nie pytałem o nie nigdy. Przypadkowo dopiero, gdy rozpuszczono fałszywą wieść o śmierci mojego ojca w Chinach, dowiedziałem się, od adwokata, iż wezmę w spadku kolosalny majątek.
 — Nie zmienia to wcale mojego położenia, — zauważyła Nella.
 — Być może nie, a i na moje pośrednio tylko wpływa. Ale jak mówiłem, adwokat informując mnie o stanie majątkowym, wspominał o sumie 20,000 f. złożonej zupełnie oddzielnie, sądząc, że wiem o niej i gdy mój ojciec po powrocie zawezwał go prosić, aby o tej sumie nie wspominał nikomu, wówczas biedny pan Tatham znalazł się w nader przykrem położeniu, prosił abym zachował tajemnicę, w zamian, za co powierzył mi drugą, która dla mnie jest wiadomością wielkiej wagi, a nie tracąc chwili czasu, przybiegłem, nią się z tobą podzielić.
 — Doprawdy! więc to jakaś wesoła wiadomość, której wszakże z twojej twarzy wyczytać nie mogę.
 — Gdyż ja sam nie wiem czy mogę ją uważać za dobrą lub złą, zależy to będzie od ciebie Nello.
 Po chwili milczenia powstrzymując wzruszenie, ciągnął dalej.

— Mówiłem o tobie z ojcem, on nigdy nie przystanie na nasze małżeństwo.
 — Znając go, mogłeś tego być pewny.
 — Wierzyłem w serce ojcowskie, które da się ubłagać widząc, że od niego zależy szczęście całego mojego życia. Lecz zawiodłem się, powiedział mi, że nie nam nie da choćbyśmy żyli w największej nędzy.
 — Spodziewałem się tego.
 — Tak, lecz ojciec zapomniał powiedzieć mi o jednej rzeczy, którą mi zakomunikował pan Tatham. A teraz jedno pytanie Nello. Czy jesteś ambitną? pragnęłabyś poślubić bogacza? czy piękne ekwipaże i liczna służba nieodzowne ci są do szczęścia?
 — Nie używałam ich nigdy do czasu zamieszkania u państwa Wardlew. Na moje osobiste szczęście żadnego one wpływu nie wywierają.
 — Domyślałem się tego i niczego nad to nie żądam. Nello najdroższa, z chwilą dojścia do pełnoletności będę posiadaczem pewnej sumy zapisanej mi przez matkę — będę więc zupełnie niezależny od ojca i mogę się z tobą ożenić, czy mnie przyjmiesz biednego?
 — Tu nie o to chodzi, — drzącym głosem odparła Nella — miałeś słusność Rajmundzie, przypuszczając, że pieniądze nie wpłynę na moje postanowienie, zarówno cię cenę, choć będziesz bogaty lub biedny, ale chciej mi wierzyć, iż propozycyi twojej w żaden sposób przyjąć nie mogę.
 — Odmawiasz, nie tłumacz się dla czego, — z goryczą odparł Rajmund.
 — Bo ty sam wiesz dlaczego — prze-rwała szybko.
 — Powtórzę ci to samo, co mówiłam już w Richmond — ojciec twój nigdy nie przystanie na nasze małżeństwo, a jeżeli oprzesz się jego woli, wyrzeknie się ciebie i wydziedziczy. Czy sądzisz, że ja kochając cię, przyczynię się dobrowolnie do twojej ruiny? Wahałabym się wiedząc, że tym krokiem sprowadzę nieporozumienie między

synem i ojcem, a cóż dopiero gdy wiem, że ojciec nie przebaczyłby ci nigdy, odepchnął na zawsze od siebie. Nie! tego nigdy nie zrobię.
 — Postanowiłaś więc w każdym razie odrzucić mnie, — z goryczą odparł Rajmund. — Nie pytasz nawet jak wielką jest suma zapewniająca mi niezależność.
 — Znam ją Rajmundzie; wynosi trzysta funtów rocznie.
 — I nie mówiłaś mi o niej nigdy!
 — Dowiedziałam się niedawno. Milczałam, nie chcąc budzić próżnej nadziei, spodziewałam się zresztą, że ojciec ci o niej powie. Ale gdyby ta suma była i trzy razy większa, nie mniej odmówiłabym ci Rajmundzie, chociaż kochać będę cię zawsze.
 Rajmund w milczeniu zwrócił się do odejścia — nie takiej miłości pragnął w tej chwili.
 — Odczujesz z żalem w sercu? — zawołała Nella!
 — O! kiedyś podziękujesz mi za dzisiejszą odmowę, bolesną jest ona dla mnie jak i dla ciebie, ale tak być powinno.
 — Nie jest tak bolesną dla ciebie, gdy zgadzasz się na nią bez trudu. A czy tak być powinno, to rzecz wątpliwa. Sądzisz może, iż pojednam się z ojcem, z człowiekiem który nas rozdzielił? o nie! w tej chwili tracę was oboje.
 Skłonił się w milczeniu i oddalił zwolna.
 — Gdzież Rajmund Nello? — pytała pani Wardlew, widząc samotnie powracającą pupilkę. — Czyżbyście mogli się minąć?
 — Owszem, widziałam się z nim.
 — Ależ miał powrócić na obiad. Nello, — dodała zmienionym głosem — czyżbyś go odesłała na zawsze?
 Biadość na twarzy Nelli była odpowiedzią.
 — Bardzo, bardzo mnie to smuci, — mówiła pani Wardlew — czyś dobrze ro-

zważyła, co tracisz? czy pewną jesteś siebie?
 — Zupełnie droga przyjaciółko, ale proszę nie mówmy o tem nigdy.
 Pewną była, że to marzenie nigdy spełnieniem nie będzie.

ROZDZIAŁ IX.

Wiadomości z Chin.

Po ostatniej rozmowie z Rajmundem Nella zmieniła się nie do poznania, unikała samotnych spacerów, ożywiła się znacznie a nawet zachęcała panią Wardlew do brania udziału w rozrywkach kąpielowych.
 — Gdybyśmy dziś jedli obiad przy table d'hôte! — zapytyła pewnego dnia. Ta niespodziewana propozycya przyjęta została bardzo chętnie, gdyż pani Wardlew lubiła towarzystwo, a pan Wardlew nie stawał nigdy oporu.
 Nasza więc trójka zjawiła się o godzinie obiadowej w sali jadalnej i zajęła wolne miejsca pośrodku stołu. Naprzeciwko nich siedzieli kilku młodych akademików, a po prawej stronie oryginalna para: on młody ciemny, mocno opalony brunet, ona jasna blondynka, o rysach bardzo pospolitych.
 — To pewno młode małżeństwo — szepnął pan Wardlew, odchodząc od stołu i z boku patrząc na przymilającą się młodą kobietę.
 — Mnie się tak nie zdaje — robiła przypuszczenie pani Wardlew, mocno zajęta pięknym brunetem i pospolitą blondynką. Nella zapytana o zdanie — odparła, że nie zwróciła na nich uwagi.
 — Patrzyła na młodych wychowańców Oxfordu — roześmiał się pan Wardlew.
 — Jeżeli tak było, to tylko odplacala im wzajemnością — broniła pani Wardlew — ale żaden z tych młodych ludzi nie da się porównać z osobistością, o której mówiłśmy przed chwilą.

wa ruskiego, skutkiem czego niemiecy wzięli w swe ręce całkowicie przemysł drzewny. Stąd też właściciele tartaków upraszają powtórnie o zastosowanie kontr-ctła, aby zmusił Prusy do cofnięcia swych cel. Ze swej strony handlujący drzewem zwrócili się z kontrpropozycją, w której wskazują, iż wprowadzenie cła od drzewa nieobrobionego może się szkodliwie odbić na tej ważnej gałęzi handlu, ponieważ wywóz drzewa obrobionego stanowi nie więcej niż 15% ogólnego wywozu drzewa, a więc niepodobna narażać interesów handlujących drzewem, oraz właścicieli lasów, zajmujących się spalaniem i t. d. Roczny wywóz przez granicę pruską drzewa przedstawia sumę 12-tu milionów rs., a w razie wprowadzenia ceł ruskich zmniejszy się on niewątpliwie o 2 — 2½ milionów rs. W sprawie tej rozstrzygnąć będzie tymczasem ministerium dóbr państwa.

Drogi wodne. Dzienniki petersburskie donoszą, że ministerium komunikacji wniósł do komitetu ministrów projekt ulepszenia portów w Libawie i Windawie. Kwestję urzędzenia portu wojennego w Libawie odłożono do czasu nieokreślonego. W porcie Rewla żadne większe roboty nie są zamierzone na rok bieżący.

— W trzecim kongresie międzynarodowym żeglugi wewnętrznej zapowiedzianym na sierpień r. b. we Frankfurcie n. M., przyjmie udział dwaj reprezentanci ruskiego ministerium komunikacji. W pracach kongresu będą czynni także inżynierowie: Sygienko z Moskwy i Wierzbolowicz z Warszawy.

Drogi żelazne. Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej zawiadamia, że skutkiem przerwania komunikacji pomiędzy Pragą a Mławą, towary wysyłane na koleje niemieckie będą kierowane na Warszawę i Aleksandrów.

Handel. W dniu 25 kwietnia ma być otwarty w Kaliszu dwudniowy targ na konie, bydło, owce i trzodę, tudzież na maszyny i narzędzia rolnicze. Pobudkę do urzędzenia targu projektowanego, dał liczący zjazd ziemian do Kalisza na wybory do władz towarzystwa kredytowego ziemskiego, które odbędą się w dniu 25 kwietnia. „Tydzień” podnosi projekt urzędzenia podobnego targu w Piotrkowie.

— Ministerium skarbu rozesała, okólnik, w którym wyjaśnia izbom skarbowym, że handlujący zbożem hurtownie, obowiązani są opłacać podatki handlowe przepisane dla pierwszej gildyi a nie dla drugiej, jak to zdarzało się dotychczas.

Pieniądze. Mennica petersburska jest obecnie zajęta biciem monet z 330 pudów złota i z 311 pudów srebra.

Podatki. „Petersb. wiadomości” dowiadują się, że w ministerium skarbu opracowano główne zasady nowych przepisów o spłacie podatków stałych i o odpowiedzialności za nie. Jednocześnie poruszono kwestję rozkładu podatków od włościan na raty i kwestję poręczenia solidarnego.

— W myśl paragrafu 6-go o podatku stem-

plowym wyjaśniono że od duplikatów ceł na kolejach przy przewozie towarów, jeżeli opłata przewozowa przewyższa rs. 5, ma być pobierany podatek 5 kop.

Przemysł. Papiernia akcyjna mirkowska zamknęła kampanię ubiegłą zyskiem 2,126 rs. 69 kop.

— Właściciele fabryki szpagatu braci Goldstein w Częstochowie, Leon Oderfeld i Leon Oppenheim, jak donosi „Tydzień” zamierzają połączyć swą fabrykę z przedsiębiorstwem Pelcera, za pomocą kolei, której długość ma wynosić 181 sażeni.

— W dniu 30 marca wybuchł pożar w przedsiębiorstwie i fabryce tkackiej Huberta i Sp. w Petersburgu. Straty wynoszą około 300,000 rubli. Fabryka była ubezpieczoną w kilku towarzystwach.

Stowarzyszenia. „Kraj” dowiaduje się, że w tych dniach uzyskało zatwierdzenie nowe towarzystwo ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, pod firmą „Pomocsz.” z kapitałem zakładowym 500,000 rubli. Założycielami są: Szypow, Poliwanow, firma Scheiblera, Poznański z Łodzi, J. Poznanski z Petersburga, Pape i Głazow. Cały kapitał nawet z nadwyżką, już rozrebrano, bióra i agencji są już uorganizowane, tak, że po ogłoszeniu w „Senatskich wiadomościach” towarzystwo natychmiast rozpocznie swoją działalność.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 7 kwietnia. Na giełdzie przeżwa ciałe nastroszy zwyżkowy. Pogłoski o dymisji ks. Bismarka nie wywarły wielkiego wpływu na przebieg interesów giełdowych, którym sprzyja obecnie wiele rozmaitych czynników. Przedewszystkiem położenie polityczne wzbudza zupełne zaufanie. Stosunki pomiędzy Rosją i Niemcami nie wniecają teraz żadnej obawy. Zdrowie cesarza niemieckiego poprawiło się znacznie i jest nadzieja stosunkowo pomyślnego wyleczenia. O rozwoju ważnych gałęzi przemysłu nadchodzą ciałe bardzo pomyślne wiadomości, obfitość pieniędzy utrzymuje się bez zmiany. Od dłuższego czasu poraz pierwszy w tygodniu ubiegłym publiczność prywatna przyjęła większy udział w interesach giełdowych. Obróty ożywiły się znacznie, we wszystkich działach podniosły się kursy. Równocześnie rozwija się znowa działalność emisyjna, otwierająca widoki dobrych zysków dla banków interesowanych. W dniach ostatnich papiery bankowe zsunęły się nieco w głąb, ustępując miejscem 4% pożyczce egipskiej i akcyom dróg żelaznych. Wielkie zainteresowanie dla pożyczki egipskiej obudziło przedewszystkiem zawarcie nowej 4½% pożyczki egipskiej, która wkrótce będzie wprowadzona na giełde. Targ papierów ruskich zachował postawę mooną; kursy notowane przy końcu tygodnia nie okazywały znaczących zmian w porównaniu z tygodniem poprzednim.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 7 kwietnia). Wełna Z przyczyny świąt a poręczeń także skutkiem wygórowanych żądań ze strony właścicieli nie dokonano żadnego obrotu na warszawskim targu wełny w tygodniu ubiegłym. Natomiast interesy kontraktowe rozwijają się znowa przy usposobieniu mocnem. W dniach ostatnich kupiec warszawski, wspólnie z białostockim, nabył u kupca prowincjonalnego około 300 ctr. wełny rozmaitego gatunku i z rozmaitych dominiów, przeważnie z okolicy Hrubieszowa, płaćąc około 90 tal. za centnar z odbiorem w Lublinie, tudzież u kupca lubelskiego około 50

„Przegląd” siedział długo nieruchoma. Późno wieczorem udała się dopiero do łóżka mówiąc półgłosem do siebie: „tak, to chyba będzie ulepsze dla biedaczki.

Następnego dnia pan Henryk Milburn zjawił się w saloniku państwa Wardlew. Ubiór kupiony u angielskiego krawca czytał go zupełnie niepodobnym do oficera, którego poznaliśmy w Chinach.

— To bardzo pięknie z twej strony panie Milburn, że przychodzisz do nas, obcych sobie zupełnie—powitała gościa pani Wardlew.

— Nie obcych pani—brzmiała grzecznie odpowiedź—przyjaciel mój kapitan Conway niejednokrotnie wspominał nazwisko państwa, a o panie Conway—zamilkł ścisłkając podaną sobie rączkę.

Nella wyszepnęła kilka słów podziękowania, czuła się mocno wzruszoną widokiem człowieka, który znał jej ojca; być może dowiódł się od niego szczegółów, których wydobyć nie mogła od pana Pennicuicka.

— Ojciec pani był kapitanem naszego pułku—mówił młody człowiek—i najlepszym moim przyjacielem, chociaż coprawda kapitan posiadał przyjaźń wszystkich.

— Byłeś pan z nim do chwili gdy wyjechał z Szangaj?

— O i później, chciał powiedzieć Milburn, lecz zawałał się, przypominając sobie w jakim stanie ujrzał przyjaciela.

— Pan Pennicuick tylko towarzyszył mi—odparł po chwili—lecz gdy Pennicuick przyjechał do nas, aby szukać środków ratunku, wróciłem z nim do Dhulang. Tak się nazywa więzienie—miejsce ostatniego pobytu pani ojca.

— Nie mogliśmy zrozumieć—odezwała się Nella—jak mój ojciec był zdolny do popełnienia..

— Ani ja także—nagle przerwał Milburn i zarówno ja, jak i wszyscy koledzy. Ta cała sprawa była i została dla nas nierozwiązaną zagadką.

(D) e. n.)

otr. lepszej wełny po cenie około 100 tal. za centnar franko Lublin. Komisarz warszawski kupujący dla firmy Stieglitz w Petersburgu zakontraktował wełnę z dominiem Werbkowice po 136, z dom. Kopełtyn po 126, z dom. Radowiec po 125 talarów za centnar, w porównaniu z cenami jarmarczni drożej o 4 tal. Z boża dowieziono nieco więcej w ciągu kilku dni ostatnich. Ceny pozostały niezmienione. Około wity niewiele jeszcze dowozono. Cukier. Targ cukrowy w tygodniu ubiegłym był bardzo spokojny. Skutkiem przerwy komunikacji na drogach żelaznych kupcy miejscowi nie mogli wysłać cukru zakupionego dla domów ruskich, co wstrzymywało ich od zakupów i oddziało osłabiająco na ceny gotowej rafinady i mączki. Nabywano tylko bardzo małe ilości na potrzeby miejscowe i płacono za: Leonów, Michałów, Czersk, Dobrzelin, Józefów 2,97½, polski Guzów, Konstancję 2,95 i t. d., za koszty wszystkich marek pierwszorzędnych 2,92½, za koszty z fabryk Potorzyn i Mirze 2,90, za mączkę w workach pojedynczych z fabryk Czerska i Michałowa 2,70, za całe wagony nieco niżej, za małe główki z fabryki Konstancji 3,02½ za kamień 24 f. s k ó r y. Ceny skór surowych pozostały niezmienione; płacono za sztuki rs. 9 — 16,50, za wyjątkowo duże i grube i drożej. Na wagę sprzedawano skóry nieoczyszczone z rogami po 11½ — 15½ kop. kop. za fant, oczyszczone drożej o 1½ kop. na funcie. Skutki cielec warszawskie osiągały zwyżką cenę 2,40 — 2,60 za parę, prowincjonalne 10,60 — 13,50 za decher. Skórami końskimi wykonywano bardzo nieznaczne obroty, po cenach 4,25 — 5,75 za sztukę. Nafta podróżała skutkiem przerwy w komunikacji i obawy wyczerpania się zapasów. Płacono na Pelcowiznie po 1,38 — 1,40 za pud. z beczką i akcyzą.

Wełna. Poznań, 4 kwietnia. Na rynku tutejszym nie można jeszcze zauważyć poprawy chociaż składy zaopatrzone są we wszelkie gatunki, podczas gdy in- e rynku pod tym względem pozostawiają dużo do życzenia. Wogóle posiadacze towaru skłonni są do ustępstw, chcąc pozbyć się zapasów swych przed jarmarkiem. Prawie od trzech tygodni sprzedano zaledwie 400 ctr. dobrej wełny poznańskiej sukienniczej jednemu ze znaczących spekulantów berlińskich. Kilka mniejszych partij wełny niem tej sprzedano do Wrocławia po 53 — 57 tal. Na prowincyi nie robiono żadnych obrotów. Na rynku tutejszym nie kontraktowano wełny wcale a na prowincyi zakontraktowano bardzo mało. Hodowcy nie spieszą się za sprzedaż i ciałe jeszcze stawiają wygórowane żądania. Dostyc znaczne partje zakontraktowano z okolic nadgranicznych Królestwa; interesy ułatwia bardzo niski kurs rubla.

Wełna. Antwerpia, początek kwietnia. Obróty wełną La Plata ograniczyły się w miesiacu ubiegłym do 2,298 bel. Ceny były nieco niższe, szczególniej Montevideo mogła być umieszczona tylko po cenach o 5 — 10 cent. niższych niż na aukcy styczniowej. Przy końcu miesiaca wzmościło się trochę usposobienie. Obecnie osiąga: najlepsza Buenos Ayres merins fr. 1,65 — 1,85 (każka Montevideo 1,80 — 2), dobra średnia 1,50 — 1,60 (1,65 — 1,7) średnia 1,40 — 1,45 (1,55 — 1,60), doba II-a 1,25 — 1,35 (1,35 — 1,50), wadliwa 1,05 — 1,20 (1,30 — 1,40) Zapasy obejmują: 13,400 bel Buenos Ayres, 5,242 bel Montevideo, 170 bel Entre-Rios, 122 bele Rio-Grande, 2,873 bele australskiej i 1,573 bel przyładkowej.

Wełna. Bradford, 5 kwietnia Wełna mono, ruchiłwiej, przędza ruchiłwiej, ceny niezmienione, przędza Mohair i Alpaca spokojnie.

Wełna. Londyn, 6 kwietnia. Cała ilość wełny przeznaczonej na sprzedaż na aukcyi otwartej w dniu dzisiejszym, obejmują 340,000 bel. Dział wystawiono na sprzedaż 9,425 bel. Aukcyja jest odwiedzana licznie, udział żwawy. Ceny ułożyły się na równi z notowaniami końcowymi aukcyi poprzedniej.

Wełna. Londyn, 6 kwietnia Aukcyja. Aukcyja była dziś odwiedzana licznie, udział żwawy; ceny niezmienione.

Wełna. Berlin, 6 kwietnia Wstrzemięźliwość, do jakiej zmuszał się przemysł, wytworzyła silniejszą zapotrzebowanie, podczas gdy nabywcy, przyzwyczajeni do zjawisk podobnych, zachowują się obojętnie i wyczekują. Gdy więc nadeszła z La Plata wiadomość, że dwie trzecie strzyż już odplynęły i że właściciele wstrzymują się z dostawami z głębi kraju, poziom cen podniósł się o 5%, pociągając za sobą ceny wełny czusanej i przędzy. Dalej przebieg interesów zależeć będzie od wiadomości z Aukcyi londyńskiej, która rozpadła się wczoraj pomyślnie. Obróty wełną niemiecką w okresie sprawozdawczym były bardzo małe, tak samo jak zap. Brak dowozów wełny brudnej; ceny żądane przez hodowców poruszają się wyżej poziomu cen wełny kolonialnej i dlatego nabywcy są wstrzemięźliwi.

Kronika Łódzka.

(—) Z teatru. Pierwsze z ogłoszonych dziesięciu przedstawień abonamentowych, dane w niedzielę w teatrze Victoria, pozwała przypuszczać, że tegoroczny zimowy sezon teatralny skończy się wśród powodzenia, co na prowincyi rzadko się zdarza. Firma Sardou na kredyt u publiczności, to też sala teatralna była prawie zupełnie napełniona podczas przedstawienia „Nitki jedwabiu”, jakkolwiek sztuka ta graną już była dawniej, a nie można jej policzyć do najlepszych utworów wspomnianego komedyjopisarza. Dwa pierwsze akty, stanowiące niejako introdukcję do trzeciego, są dość rozwlekłe, a nadto, powtarzają się w nich sceny, znane z innych komedyj Sardou. Wadliwość budowy wynagradza poniekąd humor i dowcip, obficie rozsiany w sztuce. Akt trzeci jest doskonały, — przypominająca delikatną robotą najlepsze utwory komedyjopisarza, o którym mowa. Główne role w sztuce: Klary i Jonatana, grali pp. Wyrwicz i Kopczewski. Rola Klary jest jakby stworzoną dla panny Wyrwicz; spokoj i łagodność stają w tej roli do walki z nieokielznaną butą karyerowicza amerykańskiego i odnosią zwycięstwo, — artystka pojęła ten cel zamierzony przez autora, a przeprowadziła rolę konsekwentnie od początku do końca. Pan Kopczewski naszkicował Jonatana w grze swojej śmiałymi rysami, — dobrej grze jego nie ma-

my nic do zarzucenia, chyba to, że wolelibyśmy widzieć u Jonatana, obok szorstkości, oko żywsze, jasne, trochę więcej fantazy w scenach z krewniakami. W repertuarze pp. Wyrwicz i Kopczewskiego role Klary i Jonatana mogą należeć do najlepszych, jeżeli oboje postarają się dokładniej opracować akt trzeci. Wybornie odtworzył p. Winkler typ jowialnego Touparta; niemniej dobrą, chociaż trochę przesadną, była pani Zapolska w roli pani Lahonie. Panowie Michałowski, Zapalowiec i Nowakowski, jakoteż panna Pichor a w części także panie Mirska i Stankiewiczowa, odpowiadali zadaniu z możliwą starannością. Całość przedstawienia sprawiła na publiczności bardzo korzystne wrażenie.

(—) Zmiana znawiska. „Kurjer warszawski” dowiaduje się, że mieszkańcy m. Łodzi, p. Edwardowi Gustawowi Job, dozwolone zostało zmienić własne i rodziny swej nazwisko na Chwałborskiego.

(—) Na rzecz ochronki dla sierot, istniejącej przy gmnie ewangelickiej św. Trójcy, otrzymał pastor Rondthaler 300 rs. od spadkobierców K. Anstadta i od p. O. G. 50 rs. jako rezultat zakładu.

(—) W kościele ewangelickim św. Trójcy, w poniedziałek przystępowało do komunii św. 76 ewangelików-reformowanych.

Konfirmację otrzymało w tym roku ogółem 581 dzieci z gmny ewangelickiej św. Trójcy, a mianowicie 309 chłopców i 272 dziewczęta.

(—) Ofiara. Od firmy „Sp. K. Anstadta” otrzymał rabin p. Meizel 100 rubli dla rozdania pomiędzy biednych starozakonnych, należących do gmny tutejszej.

(—) Zmarła nagle w piątek po południu Wiktoryja Eichler, w domu pod N. 717. Przyczyną śmierci była apopleksja; zmarła liczyła 49 lat wieku.

(—) Kradzież. W nocy z piątku na sobotę skradziono u pana E. w domu pod N. 1128 przy ulicy Widzewskiej wszystką garderobę męską. Podczas ucieczki z łupem, usiłował zatrzymać rzeźmieszków stróż nocny, lecz złodzieje zagrozili mu śmiercią, a nawet dali parę strzałów rewolwerowych, nieszkodliwych. Starszy strażnik, przechodząc właśnie i słysząc strzały, puścił się w pogoń ze złodziejami, a pogoń ta skłoniła ich do porzucenia skradzionych rzeczy, które dostały się napowrót właścicielowi.

(—) Młoda wyrobnica z jednego z zakładów przemysłowych, zajmująca się przędzeniem jedwabiu, zdołała w ciągu pracy dojść do skromnych oszczędności, złożyła sobie 300 rubli, i oprócz tego kupiła sobie zegarek złoty z łańcuszkiem, w tych dniach bowiem miała się żarzyć. Łatwo sobie wyobrazić jej rozpacz, gdy sprawdzając w wiliż żaręcym swą kasę, nie znalazła ani pieniędzy ani zegarka. Podejrzanie padło na jedną z sąsiadek, która nie chciała się przyznać do winy, — aż mąż zagroził jej rozwodem. Pod naciskiem tej groźby przyznała się i pieniądze zwróciła.

(—) Otrzymałmy od jednego z czytelników naszych wyjaśnienie co do wypadku załamania się zmuśrzałych desek nad otwartym grobem podczas pogrzebu, o którym to wypadku wspomnieliśmy przed kilku dniami za „Łódz. Zeitung.” Czytelnik nasz pan M. K. zapewnia, że grabarz nie zawiął wcale, gdyż deski były nowe i zdrowe, a wypadek nastąpił z powodu ogromnego tłoku przy grobie i odwilży. Ziemia usunęła się pod ciężarem tłoczących się osób, deska pękła i trzech mężczyzn wpadło za trumną do grobu.

(—) W teatrze Victoria dziś przedstawienia nie będzie.

We czwartek, na drugie przedstawienie w abonamencie, daną będzie premiera „Nowy dziennik” Bałuckiego, w 3 aktach. Sztukę tę wystawiono w sobotę po raz pierwszy w Teatrze Rozmaitości w Warszawie, z niezwykle powodzeniem.

Abonament na pozostałe dziewięć przedstawień jest jeszcze do nabycia po cenie niższej.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa.

Powrót specjalisty. Czytamy w „Medycynie”: Dr. Teodor Heryng powraca w końcu b. m. do Warszawy. Wiadomość ta, tak dla kolegów, szczególniej prowincjonalnych, jak i dla licznych pacjentów naszego laryngologa, zapewne nie będzie obojętną. Przy sposobności nadmieniamy, iż za wiedzą i zezwoleniem sfer odnośnych, oddaną została do druku obszerna rozprawa d-ra Herynga, o tyle interesującej wszystkich chorobie krtani dzisiejszego cesarza niemieckiego. Rozprawa ta oparta na licznych mikroskopowych badaniach wydzielił z płuc i krtani pacjenta, opatrzone rysunkami, ukazuje się w czasopiśmie Mackenziego „Journal of Laryngology,” oraz po polsku w „Medycynie.” (Dr. Heryng, jak wiadomo, należał do konsultacji przy chorym w San-Remo).

— Płock. Darowizna rs. 75,366. W tych dniach w wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Płocku, do księgi wieczystej dóbr Myślborzyce i Węclawice, w powiecie lipnowskim położonych, celem przepisanie własności tych dóbr na imię pp.: Joanny z Rutkowskich Petrykowskiej i sukcesorów Lipskich, złożony został akt z d. 2 marca r. b. przed rejentem Jalo-wieckim w Warszawie, zawarty z egzekutorami testamentu s. p. Józefy z Rutkowskich Sierakowskiej, będący układem pojednawczym i zarazem regulujący wydanie spadku po s. p. Sierakowskiej jej sukcesorom z prawa, na skutek wyroków senatu kasacyjnego, oraz izby sądowej warszawskiej. Akt ten, jak donosi „Koresp. płocki, mieści w sobie następujące stanowcze darowizny, uczynione przez pp. Petrykowską i sukcesorów Lipskich a) dla towarzystwa dobroczynności w Płocku rs. 5000 i b) tyleż dla towarzystwa dobroczynności w Warszawie, na założenie kas pożyczkowych dla rzemieślników, na wzór już istniejących tamże; c) na budowę warsztatów rzemieślniczych w Warszawie rs. 20,000, mające być wypłacone na ręce d-ra Ludwika Natansona; d) dla kasy Mianowskiego rs. 6600; e) dla warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych rs. 5000; f) dla schronienia paralityków w Warszawie rs. 5000; g) dla domu przytułku biednych, wychodzących ze szpitala w Warszawie rs. 5000, — z zastrzeżeniem, że z procentów od tych darowizn i usług instytucji pod literą d. i następnymi wymienionych, korzystać mają z pierwszeństwem przed innymi obywatelami ziemscy podpadali z guberni płockiej. Sumy, z których powyższe instytucje odebrać mają uczynione im dazwyczaj zabezpieczone są na pewnych hipotekach dóbr ziemskich, gdyż zaraz po pożyczce towarzystwa kredytowego ziemskiego, lecz z mocy testamentu s. p. Sierakowskiej obciążone są dożywociami różnych osób; tak więc towarzystwo dobroczynności w Płocku będzie mogło podnieść darowany sobie kapitał dopiero po ustaniu dożywocia Joanny z Rutkowskich Petrykowskiej rodzonej siostry s. p. Sierakowskiej. Objąć wypada, że testamentem s. p. Sierakowskiej, już poprzednio zapisanem było dla szpitala w Płocku, Lipnie i Włocławku po rs. 3000, a zapisy te pozostały w swej mocy. Ogół darowizn wyżej wymienionych i innych, powołanym aktem objętych, wynosi rs. 67,000, a że pp.: Petrykowska i sukcesorowie Lipscy przyjęli darowizny na cele dobroczynne uczynione poprzednio przez egzekutorów testamentu w sumie rs. 7766, ogółem więc darowizny czynią rs. 75,366.

— Pomocnicy adwokatów przysięgłych. Na ostatnim ogólnym zebraniu członków izby sądowej rozstrzyganą była kwestya, czy pomocnik adwokata przysięgłego, odbywający praktykę pod patronatem adwokata przysięgłego, może osiedlać się w innym miejscu, niż jego patron? Sąd okręgowy w Radomiu odpowiedział odmownie na podanie pomocnika adwokata przysięgłego K., zapisanego u jednego z obrońców warszawskich, o wydanie mu świadectwa na prawo stawania w sądzie okręgowym radomskim. Natomiast izba sądowa na zebraniu ogólnym poglądu tego nie podzieliła i nakazała wydanie świadectwa, uważając, że skoro adwokat przysięgły ma prawo stawania we wszystkich sądach, zatem i pomocnik działający z mocy substytucji w imieniu swego patrona, również we wszystkich sądach może go zastępować.

— Petersburg. *Polityka austriacka.* „Goniec urzędowy” podaje następujące sprawozdanie z wyszłego świeżo w Petersburgu dzieła p. t. „Sto lat polityki austriackiej w kwestyi wschodniej, przez J. Butkowskiego.

„Korzystając z mało w Rosji znanych dzieł, opartych na dokumentach archiwalnych wiedeńskich, autor miał na celu odsłonić podstawy i przebieg polityki austriackiej w tak zwanej kwestyi wschodniej. Los od dawna chylący się ku upadkowi, Turcy i odrodzenie zwyciężonych przez nią ludów chrześcijańskich, szczególnie słowian, musiały zwrócić najbaczniejszą uwagę dwóch najwięcej interesowanych w sprawie państw: Rosji i Austrii. Uzyskanie wpływu górującego w rozstrzygnięciu kwestyi przysięłości krajów bałkańskich stało się jednym z głównych zadań gabinetów petersburskiego i wiedeńskiego. Polityka Austrii dążyła stale do tego, ażeby nie dopuścić Rosji do przemożnego stanowiska względem Słowian tureckich, a natomiast podciągnąć ich pod wpływ austriacki. Rozważając zapasy dyplomatyczne dwóch współzawodniczących mocarstw na polu nieuchronnej kwestyi, od czasu kucuk-kajnardzkiego pokoju, p. Butkowski wytyka siedem epok głównych: politykę wschodnią Józefa II, czasy rewolucji i Napoleona I, powstanie serbskie, powstanie greckie, skutki pokoju adrianopolskiego, wojnę krymską i wreszcie traktat berliński z następstwami. We wszystkich epokach polityka austriacka odegrała mniej lub więcej

wpływową rolę, korzystając, bądź z przyjaźni Rosji, bądź z rozlicznych kombinacji w stanowisku mocarstw Europy. W pracy p. Butkowskiego szczegółowo wyłożono działalność osób, które kierowały polityką austriacką od czasów Kaunitza i Metternicha do współczesnych reprezentantów rządu austriacko węgierskiego. Pod tym względem książka podaje wiele danych faktycznych, które mogą być nader ciekawe dla większości czytelników, nawet obeznanych z przedmiotem z innych źródeł. W zakończeniu autor wyowiada swe zdanie o teraźniejszym położeniu sprawy wschodniej i przypuszczalnej, jego zdaniem, roli Austrii w ostatecznym rozwiązaniu. „Austria — powiada on — stanowi straż przednią pionierów Zachodu; toruje ona drogę żywiolowi niemieckiemu, kolonizując kraje i Niemczech lud. Skoro zaś praca wydobycia kasztanów skończy się, monarchia austriacka rychło rozpadnie się, lub jako półsłowiańskie mocarstwo, korzystając z poparcia Niemiec, będzie służyła za przeciwwagę Rosji, obrażając się z wolna na krwawiecielę żywiolu niemieckiego“. Rzecz prosta, że przytoczona opinia autora może wywołać i poważne zaprzeczenia“.

Ministerya: spraw wewnętrznych sprawiedliwości i skarbu, roztrząsać mają wniosek nadamurskiego gubernatora jeneralnego, barona Korfa, proponujący zastąpienie deportacji na Sybir robotami przymusowymi na potrzeby różne publiczne. Nadmiar deportowanych w Syberii czyni losy ich uciążliwymi, bo z trudnością już mogą wynajdywać pracę dla siebie i szkodzi interesom kraju.

Ministerjum spraw wewnętrznych, jak donoszą dzienniki petersburskie, opracowują przepisy o najmie służby domowej. Nowe przepisy mają być wzorowane na przepisach obowiązujących w tym względzie w Wiedniu i Berlinie.

Senat wyjaśnił, że zarządy miejskie nie mają prawa rozporządzać funduszami miejskimi na odnawianie kościołów; przebudowę ich itp.

Straż ziemska. „St. Pet. wed.“ donoszą, że warszawski generał-gubernator wniósł do ministerjum spraw wewnętrznych podanie w sprawie polepszenia materialnego bytu straży ziemskiej w Królestwie. „Wiedomosti“ dodają, że podanie to wkrótce ma być załatwione.

Kwestya prawna: Do „Warsz. dniew.“ donoszą z Petersburga: „Senat rządzący winien będzie w tych dniach wypowiedzieć swoje zdanie w pewnej bardzo ciekawej kwestyi prawnej. Idzie mianowicie o to, czy prokurator izby sądowej może wnieść protest z powodu wyroku, wydanego zgodnie z wyrażonem w apelacji żądaniem towarzysza prokuratora sądu okręgowego.“

Pomocnicy aptekarscy. Przyjmowanie pracowników do aptek uległo w projektowanej ustawie aptekarskiej następującemu uzupełnieniu: Każdy farmaceuta winien posiadać egzemplarz kontroli zawodowej działalności swojej, jeżeli zaś praktyką zawodową się nie zajmował — świadectwo policyi; uczniowie nieletni mogą być przyjmowani na praktykę nieinaczej, jak na mocy umów, zawieranych z ich rodzicami, opiekunami, lub za zgodą kuratorów.

ROZMAITOŚCI.

× *Ogłoszenie o małżeństwie* stało się powodem zabawnego „qui pro quo“, które rozsmiesza obecnie mieszkańców Strasburga. Pewien zamożny 60-letni wdowiec, ufając, iż zewnętrznymi wdziękami może jeszcze podbić serca niewieście, postanowił wejść w powtórne związki małżeńskie i zamieścił w jednym z miejscowych pism odpowiednie ogłoszenie. Któż jednak zdoła opisać jego zgrozę, gdy między pierwszą seryą nadesłanych mu listów, znalazł fotografie wszystkich czterech swoich córek! Siostry, wyczytawszy ogłoszenie w tajemnicy jedna przed drugą, postanowiły się starać o pozyskanie ponętnego konkurenta i przesyławszy fotografie zaproponowały dalszą korespondencję. Nieporozumienie to wyleczyło starca zupełnie z ochoty do żeniaczki, nadto kazał córkom swoim złożyć uroczyście przyrzeczenie, iż na tej ułamej już dzisiaj drodze, nie będą więcej szukały szczęścia.

× *O dwóch sensacyjnych samobójstwach* donoszą z Pesztu. W Tarna-Oers odebrał sobie życie we własnym zamku baron Serafin Orczy. Nieboszczyk pędził życie umiarkowane i był żonaty dopiero od lat dwóch. Powód rozpaczyliwego czynu dotąd niewiadomy. Z niewyjaśnionej również przyczyny jeden z najbardziej znanych magnatów węgierskich, hr. Wiktor Karolyi, zastrzelił się w wielką sobotę w posiadłości swojej, Csurgo, w komitacie Somogy. Nieboszczyk liczył 49 lat życia i posiadał obszerne włości; pozostawił żonę i trzy córki. W testamentie zapisał pani Abrahamowej Gyürki, z którą łączyły go bliższe stosunki, 330,000 złr., żonie swojej

20,000 złr. renty rocznej, reszta majątku zaś przechodzi na córki; zamek Csurgo wraz z inwentarzem dostał się mocą zapisu również pani Gyürki. Oba te samobójstwa wywarły w Peszcie głębokie wrażenie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 8 kwietnia. (Ag. p.). W departamencie medycznym toczą się obecnie narady 17 przedstawicieli ziemstw gubernij południowych. Celem narad jest opracowanie szeregów środków, dążących do zmniejszenia rozmiarów chorób epidemicznych.

Petersburg, 8 kwietnia. (Ag. pół.). Gazeta „Ruskoje dzieło“ otrzymała drugie ostrzeżenie za to, iż, pomimo pierwszego ostrzeżenia, gazeta zdradza wciąż kierunek szkodliwy.

Berlin, 8 kwietnia. „Koeln. Ztg.“ pisze: Ponieważ w ostatnich dniach projekt małżeństwa ks. Aleksandra Battenberga z ks. Wiktoryą został zakomunikowany ks. Bismarkowi, tenże wyłożył otwarcie i szczerze swój pogląd i prosił o dymisyę w razie, gdyby ten związek familijny został najwyżej zatwierdzony.

Paryż, 8 kwietnia. „Autorité“ pisze: Nie było dotąd gabinetu tak jednodniowego, jak obecny. Nie przetrwa on trzech miesięcy, wliczając w to ferye. Śmieszna byłaby ta maskarada, gdyby nie to, że losy Francji spoczęły w rękach ludzi najnieudolniejszych, a zarazem najzarozumialszych.

Berlin, 9 kwietnia. (Ag. pół.). „National Ztg.“ donosi, że ks. Bismark spotyka ciągle przeszkody w swej zagranicznej polityce, które jeśli dłużej potrwać, kanclerz stanowczo się usunie.

Sojja, 8 kwietnia. (Ag. p.). Dziś ogłoszony został ukaz książęcy, na mocy którego mianowani zostali członkowie sądu polowo-wojennego, mającego roztrząsać sprawę majora Popowa. Prezydującym sądu mianowany został pułkownik Nikołajew, sędziami zaś czterej oficerowie sztabowi. Termin sprawy nie został jeszcze oznaczony.

Gdańsk, 8 kwietnia. Zawiązuje się tu towarzystwo akcyjne żeglugi na Wiśle. Na czele przedsiębiorstwa staje Wojciech Harder. Kapitał ma wynosić 750,000 marek. Dla Wisły mają być wybudowane 3 wielkie parowce, dla kanału Noteci 2, dla Gdańska-Neufahrwasser 1 i 40 wielkich czołen żelaznych holowniczych.

Berlin, 8 kwietnia. Zaślubiny młodszego syna cesarskiego, Henryka, z księżniczką Ireną heską naznaczone zostały na d. 24 maja.

Paryż, 9 kwietnia. (Ag. p.). Rezultat wyborów w departamencie Dordogne, tak się przedstawia: lista wyborców obejmowała 148,000 głosujących; w wyborach wzięło udział 100,000, a z tych 59,500 dało swe głosy generałowi Boulanger'owi. Boulanger w liście dziękczynnym do wyborców zaznacza, że wypadek głosowania potwierdza konieczność rozwiązania izby i przejrzenia konstytucyi.

OSTATNIE WIADOMOŚCI BANKOWE.

Wiedeń 4 kwietnia. Wykaz banku państwa z dnia 31 marca (w tysiącach guldów). Noty w obiegu 357,900 (przby. 11,800); zapas metaliczny w srebrze 146,900 (abyło 100), w złocie 62,500 (abyło 100); walise płatne w złocie 16,800 (abyło 100); portfel 123,800 (przby. 8,400); lombardy 23,700 (bez zmiany); pożyczki zahypotekowane 99,600 (przby. 200); listy zastawne w obiegu 194,900 (przby. 300).

Berlin, 7 kwietnia. Bilety banku ruskiego 169 50; 4% listy zastawne 52 50, 4% listy likwidacyjne 47 50, 5% pożyczka wschodnia II em 51 50, III emisji 51 00, 4% pożyczka z 1880 r. 78 00, 5% listy zastawne ruskie —, kupony online 320 25, 5% pożyczka premiiowa z 1864 roku 142 00, taksa z 1866 r. 129 50; akcje banku handlowego 67 00 dyskontowane 57 50, dr. žel. warsz. wid. 131 90, akcje kredytowe austriackie —, renta kolejowa ruska 92 00, 6% renta złota 104 50, pożyczka ruska 4%, wewnątrzna 43 70, dyskonto 5% prywatne 1 1/2%.

Londyn, 7 kwietnia. Pożyczka ruska z 1873 r. 93 1/2, Konsole angielskie 101 1/2. Berlin, 7 kwietnia. Pensja 163—177, na kw. mj. 169 1/2, na wrz. paź. 176. Zyto 111 — 121, za kw. mj. 120 1/2, na wrz. paź. 130. Londyn, 6 kwietnia. Cukier Java 96 proc. 15 1/2, spokojnie, cukier burakowy 13 1/2, spokojnie. Liverpool, 6 kwietnia. Sprawozdanie Kocow. Orlot 10,000 bel, z tego na spekulacyjny i wycień 1,500 bel. Stale. Middling amerykańska na kwiecień 5 1/2, na kw. mj. 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lip. 5 1/2, na lip. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2, na paź. list. 5 1/2 p.

Havra, 7 kwietnia. Kawa good average Santos na maj 74 25, na wrz. 69 25, na gr. 66 75. New-York, 6 kwietnia. Bawełna 9 1/2, N. Orleanie 9 1/2. Kawa (Fair Rio) 14 1/2, Rio Nr 7 low ordinary na maj 11 67, na lip. 10 52. Bawełny przywiezione w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 37,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 41,000 bel., do lądu stałego 28,000 bel. Zapas 645,000 bel.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 7 Z dnia 10	
Żądano z końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	59 40	59 05	
na Londyn „ 1 L.	12 03	11 95	
na Paryż „ 100 f.	47 85	47 55	
na Wiedeń „ 100 fl.	95 30	94 80	
Za papiery państwowe			
Listy likwid. Kr. Pol. duże	90 90	90 75	
Ruska pożycz. wschodnia II-em	99 —	98 75	
„ 4% pożycz. wewnątrzna z r. 1887	83 25	83 30	
Listy zast. ziem. Seryi 1	101 —	101 —	
„ 2	100 10	100 05	
Listy zast. m. „ 1	99 60	100 —	
„ 2	98 25	98 15	
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	94 25	94 25	
„ 2	93 25	93 —	
„ 3	92 75	92 75	
Giełda Berlińska. Z dnia 9			
Banknoty rosyjskie zaraz	169 75	169 90	
na dost.	170 —	169 75	
Weksle na Warszawę kr.	169 65	169 60	
„ Petersburg kr.	169 25	169 15	
„ dl.	168 50	168 15	
„ Londyn kr.	20 34	20 34 1/2	
„ dl.	20 28 1/2	20 28 1/2	
„ Wiedeń kr.	160 40	160 40	
Dyskonto prywatne	1 1/2	1 1/2	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	19 1/2		
Dyskonto 2 1/2%			

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. Marcsfeld z Warszawy, Granberg z Warszawy, Parniewski z Petersburga, Poliakowicz z Warszawy, Altmann z Moskwy, Kosenfeld z Grodna, Zubinski z Boczek, Hummel z Rygi, Sirott z Wasilkowska, Tennebaum z Warszawy, Kurziel z Warszawy, Rosenblatt z Warszawy, Friedmann z Warszawy, Gutow z Warszawy, Imbrzyczek z Warszawy, Ziemiapłachowicz z Warszawy, Popp z Wiednia, Denner z Sieradza, Joles z Tomaszowa.

Hotel Manteuffel. Wolfson z Torunia, Krotowski z Warszawy, Berlinerblau z Warszawy, Korol z Warszawy, Wolfson z Plocka, Oppenhajmer z Mogucy.

Grand Hotel. Seelig z Lipska, Goldschmidt z Wrocławia, Blumenfeld z Moskwy, Klingsland z Warszawy, Rzepkowiak z Widzowa, Lang z Warszawy, Kozupski z Warszawy, Hall z Londynu, Nowacki z Warszawy, Rosbach z Berlina, Ransh z Warszawy, Platt z Londynu, Zbikowski z Warszawy.

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stację telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.
Grenkie zielony rynek z Nowego Dwora — Rosenweig z Warszawy — Sieradzki dorozkarcz z Sieradza — Karol Rudolf z Aleksandrowa.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzi:	GODZINY i MINUTY				
	6 10	7 45	1 03	5 55	9 30
przychodzą do Kolaszek	7 10	8 46	2 15	7 05	10 40
„ Skierniewic	8 46	4 11	8 39		
„ Warszawy	11 05	6 45	10 29		
„ Aleksandrowa	1 35	8 20			
„ Ciechocinka	2 21	9 21			
„ Piotrkowa		9 52	3 40		12 43
„ Częstochowy		12 18	6 22		2 43
„ Granicy		2 25	9 0		4 50
„ Sosnowca		2 45	9 73		4 50
„ Tomaszowa	10 31	10 31	6 23		
„ Bzina	11 54	1 34	12 41		
„ Radomia	8 45	8 45	6 14		
„ Kielc	6 06	6 06	4 50		

do Łodzi przychodzi:	GODZINY i MINUTY				
	10 50	8 50	4 35	10 15	8 40
odchodzi z Kolaszek	9 19	7 50	3 31	9 15	7 43
„ Skierniewic	7 47		1 01	7 43	
„ Warszawy	5 20		10 45	6 00	
„ Aleksandrowa	2 20		9 10		
„ Ciechocinka	1 50		8 05		
„ Piotrkowa		6 11	2 04		6 30
„ Częstochowy		8 45	11 28		12 50
„ Granicy		1 20	3 16		10 43
„ Sosnowca		12 50	7 55		10 25
„ Tomaszowa		11 20			6 28
„ Bzina		8 40			3 40
„ Radomia		2 05			10 59
„ Kielc		11 55			12 50

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że celem przyspieszenia wydawnictwa, rozpoczęliśmy już przyjmowanie ogłoszeń oraz adresów do

KALENDARZA
„Dziennika Łódzkiego”
na rok 1889

Administracja Dzien. Łódzkiego.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria. Towarzystwo artystów dramatycznych. pod kierunkiem artystycznym Karola Kopezewskiego. ABONAMENT Nr. 2. We czwartek d. 12 Kwietnia 1888 r. Pierwszy raz NOWY DZIENNIK Komedya w 3 aktach, przez Michała Bałuckiego.

Teatr Variété Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER CODZIENNIE wielki koncert i przedstawienie. OBIADY i KOLACYE po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręcam. 409-2-1

Poszukuję mieszkania od 1 lipca r. b. składającego się z 2 pokoi, sali i kuchni; na parterze w środku miasta choćby i w podwórzu lub oficynie. Oferty wraz z ceną proszę składać w administracji „Dziennika Łódzkiego”, pod lit. A. L. 4. 430-2

Zgubiono paszport wydany przez naczelnika powiatu piotrkowskiego, na imię Herszliga Zanowieckiego. 432-1

Zgubiono narkartę wydaną z magistratu m. Łodzi, na imię Abrahama Jochyde Szeinhole. 432-1

Zgubiono paszport, wydany przez mójta gminy Uniew, na imię Floryanny Szulc. 440-1

Poszukuje zajęcia człowiek trzeźwy, przyzwyczajony, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, rozumiejący także po rusku. Łaskawe oferty proszę nadsyłać na ulicę Południową Nr. 1420, mieszkania Nr. 1. 436-3-1

Poszukuje się MŁODA OSOBA znająca dokładnie język ruski i niemiecki, mogąca pomagać dzieciom w nauce, oraz opiekować się niemą, jak niemniej obznajmioną z szyciem na maszynie. Wiadomość, przy ulicy Kolejowej (Dzielnej), w domu Seidemana, na 2 piętrze po lewej stronie. 437-3-1

Pracownia sukien damskich Zofii Wierzbowskiej ulica Piotrkowska (Wólka), dom W-go Meyera Nr. 520.

Poleca się dokładnym wykończeniem powierzonych obstatunków po cenach umiarkowanych. Tamże są potrzebne panny do szycia i papienki do nauki. 438-10-1

Maryja Einhorn pracownia garderoby damskiej ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F, dom Schillinga. 78-24-23

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż z dniem 5 kwietnia zwałem ELLIE swego interesu w domu p. Majszaca, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 272 i obecnie sprzedaję swoje wyroby

mydła i świec jedynie w głównym moim składzie, istniejącym w domu p. Jakóba Dobranickiego, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 232.

Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność przekonana o dobroci mego towaru raczy swe obstatunki przysyłać do SKŁADU GŁÓWNEGO

Fabryka mydła i świec Seweryna Neumarka w ŁODZI. 426-3-2

Jest do wynajęcia Pokój przy rodzinie dla panów, ze stołowaniem i usługą. Wiadomość w Redakcyi. -416-3-2

SKLEP dystrybucyjno-galanteryjny z całym urządzeniem i mieszkaniem, z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w biurze informacyjnym

B. Filipezyńskiego, ulica Dzielna (Kolejowa) Nr. 1378. Tamże raczą się zgłaszać właściciele domów mający od 1 lipca

do wynajęcia lokale, na które jest mnóstwo zamówień. Tamże wyprzedają się po nadzwyczaj niskiej cenie gorsety, oraz damskie i męskie kołnierzyki, mankiety i koszule męskie. 439-3-1

O 23 lata odmładza!!

Prawdziwy puder Jawa spreperowany z ryżu, który nieszkodliwy i po tysiącach próbach, równego sobie niema co do dobroci. Puder Jawa ma te ważne przyimoty, że jest bardzo miłutki, najlepiej przystaje do twarzy, mało go wychodzi, gdyż innego pudra wychodzi bardzo dużo i nie robi takiego zadziwiającego skutku, jak puder Jawa. Po upudrowaniu najbystrzejszy wzrok nie dojrzy pudra i uznany przez damy wyższego świata i wypróbowany za najskuteczniejszy i za najlepszy do odmłodzenia twarzy. Cena pudełka 90 kop. Skład główny i jedyny w specjalnej i centralnej perfumeryi W. Kulakowskiego, Nowy Rynek Nr. 3 w Łodzi. - Handlującym odstępnie się rabat. 374-16-4

Woda lilijowa Paryzka! po kilkoletniej pracy zdołano zreperować. Niemylna ta woda, która wywiera prawdziwie zadziwiające skutki, przoduje od wszelkich dotychczas środków upiększających twarzy i rąk; czyni skórę delikatną i elastyczną, przyimoty które stanowią pierwsze warunki pięknej skóry, dalej nadają naturalną barwę, czystą i świeżą cerę, nakoniec broni od wczesnych zmarszczek. Wygląda wszelkie zmarszczki na twarzy i znaki po ospie, czyni twarz o wiele młodszą, gubi zupełnie piegę, plamki i znamiona, od niej znikają krosteczki i czerwony kolor nosa; usuwa też inne choroby skóry. Przy ciągłym użyciu cera na twarzy pozostaje piękna i czystą, nawet do późnej starości. Cena flakonu rs. 1 kop 35. Można dostać tylko w specjalnej perfumeryi W. Kulakowskiego, Nowy Rynek N. 3 w Łodzi. 432-16-2

Nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego” opuściło prasę i jest do nabycia w kantorze drukarni Dz. Łódzkiego i we wszystkich księgarniach dzieło pod tytułem: PRAWO FABRYCZNE z dnia 3 (15) czerwca 1886 roku jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie, wyłożył i uzupełnił przykładami i wzorami, Stefan Kossuth dyrektor towarzystwa zakładów żyrardowskich Hiellego i Dittricha.

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY B. WILKOSZEWSKIEGO w ŁODZI, willa „TRIANON” Pasaż W-go Meyera. Urządzony elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 257-60-13

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia książki fabryczne do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników oraz książeczki dla żołnierzy „ЗАПИСНАЯ КНИЖКА”.

LOKAL parterowy, widny, składający się z 8 pokoiów, lub z sali dużej i 6 pokoiów, przy ulicy Piotrkowskiej, potrzebny od 1 lipca r. b. Wiadomość w redakcyi „Dziennika Łódzkiego”.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW KTO UŻYWA Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów Opactwa w Soulac (Gironde) wynaleziony przez przeora w roku 1373 Piotra Boursaud nagrodzony złotymi medalami w Brukselli 1880 r. i w Londynie 1884 r.



Codziennie użycie kilku kropli tego zbawionego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedynie lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat - najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materiałów aptecznych. Agent główny Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix de Segucy. 110-60-12

Majster Grabarski, specjalista. Wykonuje wszelkie wyroby ziemne i wodne, a mianowicie: kopie stawy, rzeki i kanały, szlamuje takowe i dobywa źródła, a posiadając znaczną liczbę robotników, może wykończyć wszelkie roboty, na żądanie, w jak najkrótszym czasie, z czem poleca się Szanownej Publiczności. Franciszek Borkowski, ulica Kolejowa Nr. 1111, dom Agatera. 428-15-2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 7 kwietnia.

Table with columns: Wokale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy (żądano, chciano plac.), Dopelniono tranzakcje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw. (za 100 rs.), Stopa proc., Dopelniono tranz., w ciągu giełdy (żąd., chc. pl.), Akcje (za 100 rs.), Stopa proc., Dopelniono tranz., w ciągu giełdy (żądano, chc. pl.). Rows include various government bonds and stocks like Akcje D. Ż. War.-W. 100 r.